

# KSU, Dobranoc

Kiedy wszystko się wali i kończy się świat  
A depresja zamraża jak zima  
Kiedy wszyscy są obcy i warczą jak psy  
Martwa rozpacz ogłupia i gryzie  
Ani kroku do przodu, stary sztandar jak....  
Wzniosłe słowa brzmią pusto jak kpina  
Oczy nie chcą zapłakać widać szkoda im łez  
a pociągu nie można zatrzymać.  
Dobranoc, nadchodzi mrok  
Okrywa dobro i zło  
Dobranoc, króluje mrok  
Umarła radość i złość  
Ostatnia noc, ostatni pociąg.  
Jutro kopia z przedwczoraj, bezmyślne dni  
Jednakowym rytmem przepłyną  
Powielane uczucia, zatrucie krwi  
Gęstą papką z głupoty i śliny  
Stary zegar szaleje gmatwając czas  
Oszukuje, kradnąc mi nuty  
Płynę z czasem pod wiatr błędnym pulsem jak liść  
Opętany, żaloszny, okrutny.  
Dobranoc, nadchodzi mrok  
Okrywa dobro i zło  
Dobranoc, króluje mrok  
Umarła radość i złość  
Ostatnia noc, ostatni pociąg.  
Te straszliwe decyzje które trzeba pchnąć  
W sprawach błahych, nudnych i zwykłych  
Wszyscy bliscy są obcy, wrogowie to dno  
Jak tu uciec, odpłynąć i zniknąć  
Nie odejdę w nieznane, nie wtopię się w tło  
Brak odwagi jest gorszy od śmierci  
Płynę z moją depresją szarą rzeką i klnę  
Swą bezradność, obłudę i śmieszność.  
Dobranoc, nadchodzi mrok  
Okrywa dobro i zło  
Dobranoc, króluje mrok  
Umarła radość i złość  
Ostatnia noc, ostatni pociąg...